

Sygn. akt : II AKa 477/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 grudnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	SSA Piotr Mirek
Sędziowie	SSA Jolanta Śpiechowicz (spr.) SSO del. Gwidon Jaworski
Protokolant	Oktawian Mikołajczyk

przy udziale Prokuratora Prok. Apel. Andrzeja Jużkowa

po rozpoznaniu w dniu 14 grudnia 2012 r. sprawy

S. K., s. K. i U., ur. (...) w K., oskarżonego z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk i art. 156 § 1 pkt 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji prokuratora i obrońcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 11 lipca 2012 r., sygn. akt V K 47/11

- zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, iż podwyższa wymierzoną oskarżonemu S. K. karę pozbawienia wolności do 12 (dwunastu) lat, zaliczając na jej poczet na mocy art. 63 § 1 kk okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 18 września 2010 roku do dnia 14 grudnia 2012 roku;
- w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
- zasądza od Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Gliwicach) na rzecz adwokat A. K. – Kancelaria Adwokacka w R., kwotę 738 zł (siedemset trzydzieści osiem złotych), w tym 23 % podatku VAT, z tytułu obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu S. K. w postępowaniu odwoławczym;
- zwalnia oskarżonego S. K. od ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając nimi obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt II AKa 477/12

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Gliwicach, wyrokiem z dnia 11 lipca 2012 r. sygn. akt VK 47/11 uznał oskarżonego S. K. za winnego tego, że w dniu 18 września 2010 r.

w C., działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia J. K., przewrócił go na twarde podłoże, kopał w głowę i uderzył betonową płytą krawężnikiem, powodując u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci mnogich złamań pokrywy czaszki i twarzoczaszki z wgłobieniem łuski kości skroniowej, urazu oka lewego z uszkodzeniem nerwu wzrokowego i przemieszczeniem gałki ocznej, rany ciętej łuku brwiowego, stłuczenia mózgu, płynotoku oraz krwiaków śródmózgowych i podpajęczynówkowych, które stanowiły ciężki uszczerbek na zdrowiu pod postacią choroby realnie zagrażającej życiu, przy czym zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na udzielenie w porę pokrzywdzonemu pomocy medycznej, a następnie doraźne przeprowadzenie zabiegu operacyjnego i dalsze leczenie szpitalne, tj. czynu, wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to, z mocy art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 10 lat pozbawienia wolności, na poczet której zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 18 września 2012 r. do dnia 11 lipca 2012 r., zwalniając go od ponoszenia kosztów sądowych.

Apelację od powyższego wyroku wnieśli obrońca oskarżonego oraz prokurator.

Obrońca zarzucił:

1. naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na treść orzeczenia, a to art. 4 k.p.k., 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. przez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów i oparcie treści orzeczenia co do udziału oskarżonego K. w przedmiotowym zdarzeniu na sprzecznych i wysoce niekonsekwentnych wyjaśnieniach drugiego oskarżonego – T. D. w sytuacji, gdy pozostały materiał dowodowy nie daje podstaw by przyjąć wersję tegoż oskarżonego za wiarygodną;
2. naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. przez oparcie orzeczenia i danie wiary w całości zeznaniom świadka A. R., mimo, że zeznania złożone przez nią w postępowaniu przygotowawczym w znacznym stopniu odbiegają od tych, które złożyła przed sądem;
3. naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na treść orzeczenia, a to art. 5 § 2 k.p.k. przez uznanie, iż ślady krwi na ubraniu oskarżonego K. przemawiają za przyjęciem jego winy, mimo że podobne ślady krwi pokrzywdzonego znajdowały się na ubraniu świadka A. D., a co więcej biegły nie wykluczył, iż ślady te mogły powstać już po uderzeniu pokrzywdzonego płytą, co winno prowadzić sąd do powzięcia uzasadnionych wątpliwości i rozstrzygnięcie ich na korzyść oskarżonego;
4. naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, a to art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez niewskazanie w treści uzasadnienia w jakim zakresie Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego T. D.;
5. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał istotny wpływ na treść orzeczenia poprzez uznanie, iż oskarżony K. swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przestępstwa opisanego w sentencji wyroku w sytuacji, gdy prawidłowa analiza całokształtu materiału dowodowego nie daje podstaw do uznania winy oskarżonego, a co najmniej wskazuje na udział w przedmiotowym zdarzeniu także pozostałych osób.
6. rażąco niewspółmierność kary w wymiarze 10 lat pozbawienia wolności w sytuacji, gdy warunki oraz właściwości osobiste oskarżonego, w szczególności jego dotychczasowa niekaralność, stopień upośledzenia umysłowego, a także jego opinia w miejscu zamieszkania oraz w trakcie pobytu w zakładzie karnym uzasadniają wymierzenie oskarżonemu kary w dolnych granicach ustawowego zagrożenia, tj. 8 lat pozbawienia wolności.

Mając na uwadze powyższe zarzuty obrońca wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego od stawianego mu zarzutu;

względnie:

- zmianę opisu kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu i przyjęcie, iż oskarżony dopuścił się występkę z art. 158 § 2 k.k. i na tej podstawie wymierzenie mu kary w dolnych granicach ustawowego zagrożenia;

ewentualnie:

- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji;
- bądź o zmianę wyroku i wymierzenie oskarżonemu łagodniejszej kary pozbawienia wolności.

Prokurator zaskarżył wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze, zarzucając jej rażącą niewspółmierność w stosunku do stopnia społecznej szkodliwości działania oskarżonego wyrażonego poprzez brutalne działanie przeciwko najwyższej wartości jaką jest życie ludzkie, bez istotnego wyraźnego powodu, bez jakiegokolwiek motywacji, które spowodowało straszliwe, nieodwracalne skutki w zdrowiu pokrzywdzonego, co czyni, że kara wymierzona oskarżonemu oddaje stopień społecznej szkodliwości w zakresie jedynie przestępstwa określonego w art. 156 § 1 pkt 2 k.p.k. a w żaden sposób nie oddaje stopnia społecznej szkodliwości za popełnienie przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k.

Podnosząc ten zarzut prokurator wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie oskarżonemu kary 15 lat pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny apelację obrońcy oskarżonego uznał za niezasadną, natomiast apelacja prokuratora zasługiwała na uwzględnienie.

Wbrew wywodom tej pierwszej, Sąd I instancji poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne w oparciu o właściwie zebrany i oceniony materiał dowodowy i wysunięte przezeń wnioski należy uznać za trafne.

Sąd Okręgowy w bardzo szczegółowy i przekonujący sposób wskazał, dlaczego dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego T. D., a dlaczego odmówił jej wyjaśnieniom oskarżonego K.. Ocena tych dowodów jest dogłębna, nie zawiera żadnych wewnętrznych sprzeczności, logicznych błędów, oparta też jest na całokształcie zebranego w sprawie materiału dowodowego i jako taka – w pełni pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k.

Niezrozumiałe jest powoływanie się przez obrońcę na zarzut obrazy art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. Istotą przepisu art. 410 k.p.k. jest to, że sąd ferując wyrok nie może opierać się na tym, co nie zostało ujawnione na rozprawie, jak również i to, że wyroku nie wolno wydawać na podstawie części ujawnionego materiału dowodowego, a musi on być wynikiem analizy całokształtu ujawnionych okoliczności, a więc i tych, które je podważają.

Przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną prawa procesowego, zgodnie z art. 7 k.p.k. wtedy, gdy m.in. stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających tak na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego.

Tak stało się w rozpoznawanej sprawie. To, że ostatecznie, po prawidłowo dokonanej ocenie wyjaśnień obu oskarżonych, sąd oparł się jako na wiarygodnych, na wyjaśnieniach oskarżonego D., nie oznacza, iż nie oparł się „na całym materiale dowodowym” jak to wymagane jest przepisem art. 410 k.p.k. Obrońca nie wskazuje jakich to dowodów sąd pod uwagę nie wziął, bądź jakie dowody nie zostały ujawnione na rozprawie, podważa jedynie dokonaną ocenę wszystkich dowodów, a to nie ma nic wspólnego z ewentualnym naruszeniem art. 410 k.p.k.

Norma wynikająca z art. 410 k.p.k. w pierwszym rzędzie określa obowiązek rozważenia wszystkich zebranych materiałów. Jest natomiast oczywiste, że w sytuacji kolizyjnej konieczne jest dokonanie wyboru i oparcie rozstrzygnięcia na dowodach uznanych za wiarygodne oraz odrzucenie innych, które nie znalazły potwierdzenia w procesie weryfikacji. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21.04.2010 r. sygn. akt III KK 371/09)

Jeśli zaś chodzi o ocenę podstawowego dowodu jakim niewątpliwie były wyjaśnienia oskarżonego D., to trudno doprawdy podzielić wywody obrońcy, iż są one nacechowane daleko posuniętą niekonsekwencją i sprzecznością, a także co do braków uzasadnienia wyroku w tym zakresie.

Na stronie 9-10 uzasadnienia sąd wskazał w jakim zakresie nie dał temu oskarżonemu wiary, zauważył przy tym pewne rozbieżności w jego wyjaśnieniach, ale trafnie zauważył, że w żaden sposób nie mogą one podważyć mocy dowodowej całych jego wyjaśnień. Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, że sąd precyzyjnie przeanalizował wszystkie wyjaśnienia składane przez obu oskarżonych i przekonująco wykazał dlaczego dokonał takiej a nie innej ich oceny.

Obrońca wskazuje na takie szczegóły jak miejsce upadku pokrzywdzonego, sposób przemieszczania się oskarżonego wraz z pokrzywdzonym po podwórku, miejsce skąd zabrano płytę betonową itp. ale brak jest już wskazania jakie to ma znaczenie dla rozpoznania przedmiotowej sprawy i jaki mogło mieć wpływ na treść zapadłego wyroku? Bezspornie pokrzywdzony został uderzoną ową płytą, leżał na tym właśnie podwórku, był uderzany butelkami, o czym świadczy chociażby zapach substancji łatwopalnej na jego ubraniu, która pochodziła z któregoś szklanego pojemnika, rozbitego pod murem domu, nie ma więc żadnego znaczenia czy działo się to kilka metrów w prawo, czy lewo, czy owa płyta leżała tuż obok, czy została przez sprawcę przyniesiona itd.

Gdy zważy się następnie na fakt, że to na ubraniu i butach oskarżonego znaleziono ślady krwi pokrzywdzonego, to wyjaśnienia oskarżonego D. nabierają już zupełnie innego wydźwięku, nie są już tylko pomówieniami osoby, która wg wyraźnej sugestii obrońcy oskarżonego miała zupełnie inny udział w całym zdarzeniu, ale twierdzeniami osoby, która była naocznym świadkiem usiłowania zabójstwa.

Podważanie przez skarżącego znaczenia stwierdzonych śladów krwi na ubraniu i butach oskarżonego, poprzez porównanie ich ze śladami na ubraniu A. D. nie wytrzymuje krytyki, bowiem jak wynika z opinii biegłych z laboratorium Kryminalistycznego KWP w K., oraz opinii uzupełniającej dr C. J., tylko ślady na ubraniu i butach oskarżonego K. miały cechy charakterystyczne, były to rozpryski krwi, które mogły powstać w chwili uderzenia płytą w głowę, bądź kopania i w dodatku oskarżony musiał w tym momencie stać bezpośrednio przy pokrzywdzonym. Nie jest możliwe, aby takie ślady powstały w sytuacji opisanej przez oskarżonego, czyli kopnięcia w tułów, a więc w część ciała, która nie była zakrwawiona.(k.1047)

Wskazać tu należy, że podwórko na którym rozegrało się całe zdarzenie nie jest duże, ślady krwi były ujawnione w różnych jego częściach, jak wynikało z zeznań świadków, A. D. leżał pijany koło ławki, mógł więc poplamieć ubranie w różny inny sposób, zresztą nikt w żadnym momencie nie wspominał o tym, aby po stronie napastników była więcej niż jedna osoba.

Twierdzenie obrońcy, jakoby doszło wówczas do pobicia pokrzywdzonego przez kilku sprawców jest całkowicie gołosłowne i nie wymaga szerszego komentarza.

Trudno też podzielić jego wywody, kwestionujące zeznania świadka A. R.. Jakie znaczenie ma okoliczność, czy oskarżony przyszedł wraz z D. pod blok, czy też przyszedł za nim w pewnej odległości, czy też ewentualne różnice w relacji co do wypowiedzianych słów? Sąd Okręgowy na str.13 uzasadnienia także i tym dowodem się zajął i przekonująco wskazał, dlaczego oparł się na zeznaniach świadka, złożonym bezpośrednio po zdarzeniu. W toku rozprawy świadek wyjaśniła zresztą te wątpliwości, także co do kwestii „sztruksowych spodni” co szczególnie intrygowało obrońcę.(k.865-868).

Mając to wszystko na uwadze, należało w całej rozciągłości podzielić wywody Sądu Okręgowego co do sprawstwa oskarżonego, kwalifikacji przypisanego mu przestępstwa, a także kwestii zawinienia. Nie podzielił Sąd Apelacyjny jedynie stanowiska sądu meriti co do wysokości wymierzonej kary. I tu należało zgodzić się z apelacją prokuratora, że jest to kara rażąco łagodna. Niewątpliwie rację ma Sąd Okręgowy twierdząc, że przestępstwo zakończone na etapie usiłowania z reguły ma mniejszy stopień społecznej

szkodliwości i tym samym zasługuje na łagodniejszą karę, niż przestępstwo, które zostało dokonane. Tyle tylko, że w rozpoznawanej sprawie oskarżonemu przypisano nie tylko usiłowanie zabójstwa, ale nadto – kumulatywnie kwalifikowane- ciężkie uszkodzenie ciała z art. 156 § 1 pkt 2 k.k., które niewątpliwie zaliczyć należy do tych najpoważniejszych, zasługujących na najsurowsze ukaranie przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. Bezsporne jest, że pokrzywdzony w wyniku działania oskarżonego doznał trwałego, bardzo poważnego uszczerbku na zdrowiu, który praktycznie wyeliminował go z normalnego życia, uczynił człowiekiem niesprawnym, niesamodzielnym, nie mogącym normalnie funkcjonować. Oskarżony działał pod wpływem alkoholu, w sposób niezwykle brutalny, bez żadnego praktycznie powodu, pozostawił zmasakrowanego pokrzywdzonego leżącego w kałuży krwi. To, że działanie oskarżonego zakończyło się na etapie usiłowania było całkowicie od niego niezależne i tylko absolutny przypadek zdecydował, że pokrzywdzony żyje.

Wszystkie te okoliczności Sąd Okręgowy dostrzegł – co wynika z uzasadnienia wyroku, niemniej nie przywiązał do nich dostatecznej wagi.

W sprawie oczywiście dostrzec można okoliczności łagodzące, na które Sąd I instancji także wskazuje, w tym mankamenty psychiczne stwierdzone u oskarżonego, niekaralność i pozytywną opinię i tylko nimi kierując się, Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok i wymierzył oskarżonemu karę 12 lat pozbawienia wolności, a nie karę wnioskowaną przez prokuratora na rozprawie apelacyjnej.

Mając to wszystko na uwadze, orzeczono jak w części dyspozytywnej.